

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnoszeniem do domu 2,26 guldenów gdańskich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki.
OGŁOSZENIA z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Naugenerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170 028
REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12
Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:
Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej).
— Postcheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnoszeniem przez listowego 686.500.— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonentów przyjmują Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązująca wszystkie już zleczone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W Gdańsku: Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

w Polsce: Nr. pojedynczy 25000 mk. polskich.

Drugi akt.

W tej samej chwili, w której Stresemann proklamował zniesienie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry — skończył się pierwszy akt „wojny podczas pokoju” tak nieopatrznie i lekkomyślnie wypowiedzianej Francji i Belgii przez pokonane Niemcy. Już wtedy można było dokładnie wyczuć, że zaniechanie oporu biernego nie skończy tej wojny, lecz sprowadzi ją na tory, na których toczyć się będzie musiała dalsza akcja dyplomatyczna, celem ustalenia jakiegoś dalszego modus vivendi Niemiec oraz ich stosunku do zwycięskich sąsiednich państw, a przede wszystkim do Francji i Polski.

Dziś, gdy od rozegrania się tego pierwszego aktu upływa kilka miesięcy i gdy możemy krytycznym wzrokiem objąć całokształt wpływających z okupacji Zagłębia Ruhry skutków, przyznać musimy stanowczo, że rozegrany akt zakończył się dla Niemiec wielką klęską, która przybrała w dalszych swych etapach i następstwach rozmiały pogromu, przewyższającego swym ogromem nawet katastrofę wojenną, zakończoną rozbiciem armii niemieckiej na zachodzie.

Aby to zrozumieć, należy sobie przypomnieć przede wszystkim fakt, że po obaleniu dynastji, która Niemcy na dno przepaści wtrąciła, po przeżyciu rewolucji i przewrotów wewnętrznych, po ukonstytuowaniu się nowych, republikańskich rządów, Niemcy miały jeszcze tyle wewnętrznej siły zasobów, że mogły rozpocząć nową erę w swym rozwoju, dostosowaną do nowych warunków. Odziedziczyły one przede wszystkim po monarchistycznych rządach doskonałą administrację państwową i komunalną, rozwinęły przemysł we wszelkich odmianach, a co najważniejsze — odziedziczyły poczucie państwowości oraz obowiązku szerokości mas ludowych.

Przy takich czynnikach mógłby rząd niemiecki operować zupełnie sprawnie i wyrównać ostatecznie rozrachunki wolenne z państwami zwycięskimi oraz prowadzić dalsze rachunki na własne konto, dla swej własnej korzyści.

Niemcy tego nie uczyniły, lecz uciekały się do metod z góry poronionych i doprowadziły kraj do zupełnej ruiny gospodarczej i finansowej nie tyle przez traktat wersalski, ile przez zlekceważenie wszelkich bezpośrednich konsekwencji. Wielkie, dawniej tak potężne Niemcy, słynące z tylu mądrych ludzi — nie wydały w przełomowej chwili na terenie polityki państwa ani jednego prawdziwie wielkiego męża stanu, któryby okazał dostateczną zdolność wydobycia państwa z zupełnego chaosu i potrafił ustalić nowe drogi rozwoju. Wszyscy ci mężowie, których w Niemczech wysuwano i przedtem i ostatnimi czasy, nie mogli żadnym sposobem zdobyć się na to, by zejść ze szablami i dyktującymi całej Europie sławetne wilhelmowskie nakazy sic volo, sic jubeo.

Wirth i Cuno i Stresemann nawet, zamiast uznać i uszanować dokonane już fakty, szukali raczej jakiejś wykrętnej drogi, starali się przeciągnąć sprawy reparacyjne ad infinitum, licząc z całą pewnością na rozbicie ententy, a przede wszystkim na poróżnienie Francji z Anglią.

Śledzący bieg polityki Lloyda George'a i jego zwolenników Niemcy, in-

czej sędzić ani innym złudzeniom czy nadziejom oddawać się nie mogli. Wszelkie jednak nadzieje przysły i pozostała li tylko twarda, cierpka rzeczywistość, ujawniająca się w zruinowanych finansach oraz wywołaniu rozruchów rewolucyjnych z jednej, a skrajnie prawicowych knowanich z drugiej strony, które zagrażały przez pewien czas obaleniem republikańskiego ustroju Niemiec. Teraz zaczynają Niemcy uprzytomniać sobie, że złudne ich metody do celu nie doprowadzają, i że co najwyżej mogą przyczynić się jeszcze bardziej do rozszerzenia przepaści, wytworzonej między rządem a ludem roboczym. Widząc i uznając swe błędy, dąży rząd niemiecki do sanacji różnemi drogami i domaga się od swych obywateli jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku oraz ofiarności, przy której pomocy chciałby zatrzeć wszelkie ślady dokonanej z własnej winy i woli dewastacji ekonomicznej.

Ofiarności tej jednak do dziś dnia nie widać — raczej przeciwnie. — Związki rolników, spółki gospodarcze oraz stowarzyszenia agrariuszy niezadowolone z tego, że steru rządu nie ujął nacjonalista, nie tylko że rządowi obecnemu nie popierają ale przeciwnie utrudniają mu pracę w ten sposób, że nawołują do wstrzymywania się od płacenia podatków. Wystarczy tu przypomnieć sobie chociażby takiego Oldenburga z Januschau, który na zjeździe agrariuszy w Sleszu oświadczył zupełnie jawnie, iż rządowi takiemu, jaki zasiada obecnie w Berlinie, nie należy okazywać ufności a co

ważniejsza, nie należy wypłacić mu punktualnie należonych podatków.

Rząd niemiecki odpowiedział na groźby agrariuszowskie w właściwy sobie sposób i zdobył się na bardzo energiczny krok wobec wszystkich przeciwników republikańskiego ustroju rozpoczynając dyktatorskie panowanie.

Obecnie po wypowiedzeniu zacieklej walki organizacjom lewicowym i prawicowym starają się Niemcy wszelkimi siłami o nawiązanie bezpośrednich rokowań między Francją a Niemcami i przychodzą w roli pokutnika prosić o łaskę. Akcją ta kieruje nowo obrany kanclerz, a właściwie, ściślej powiedziawszy, dawniejszy kanclerz Stresemann. Od Stresemanna też, więcej niż od kogokolwiek w Niemczech, zależy dzisiaj odrodzenie Niemiec oraz wdrożenie się w nowe warunki i tryby życia politycznego czy ekonomicznego.

Czy przyszłe stosunki europejskie ułożą się tak, jak tego by pragnęły Anglia i Francja i jak tego pragną przedewszystkiem sąsiadujące z dawniejszym imperium niemieckim państwa europejskie, zależy to będzie w bardzo wysokim, a nawet możliwie wyłącznym stopniu od zdolności politycznej Marxa i Stresemanna, którzy, jeżeli istotnie dążą do uspokojenia świata, powinni porzucić wskazania dawniejszych polityków co do rozbudowywania tłącego w Europie zarzewia, grożącego całemu światu nowymi erupcjami. W każdym razie kroki, jakie Niemcy poczynili w ostatnich dniach w Paryżu uważać można jako dobieganie do końca aktu drugiego.

Gabinet Witos podał się do dymisji.

Warszawa, 14. 12. (PAT) P. Prezes rady ministrów Witos, powiadomił Radę ministrów, na jej dzisiejszym posiedzeniu, że w dniu dzisiejszym uda się do p. prezydenta Rzeczypospolitej z zawiadomieniem o dymisji całego gabinetu. Oświadczenie powyższe Rada ministrów jednomyślnie zaakceptowała.

List wystosowany do p. Prezydenta Rzeczypospolitej ma następujące brzmienie:

Panie Prezydencie. Wobec tego, że w

Marszałek Ra'aj ustępuje również.

Masowe wystąpienie z klubu „Piast”.
Warszawa, 14. 12. (PAT) P. Wicemarszałek Moraczewski odczytał na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu list, wystosowany do niego, treści następującej:

Panie Wicemarszałku! Wobec zmian, jakie zaszły dziś w układzie sił na terenie parlamentarnym, uważam za konieczne, zgodnie ze zwyczajem parlamentarnym wnieść na ręce Pana, jako najstarszego wiekiem Wicemarszałka, moją rezygnację

Przyczyny wystąpienia z klubu P. asta

Warszawa, 14. 12. (PAT) W sprawie wystąpienia 15 posłów z klubu P. S. L. Piast, oświadczył pos. Bryl sprawozdawcy parlamentarnemu PAT'a co następuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu klubu P. S. L. Piast, rozpatrywany był projekt ustawy o reformie roln. w brzmieniu uchwalonym przez większość komisji. Zażądaliśmy przeprowadzenia szeregu poprawek, aby projekt reformy rolnej przystosowano do interesów naszych wyborców. Poprawki te przepadły i nie przyznano nam też wolnej ręki przy głosowaniu. Wobec tego oświadczyliśmy, że nie możemy bronić interesów ludu, pozostając w klubie P. S. L. Piast i zgłosiliśmy nasze wystąpienie z klubu, z tem, że obecnego rządu nie bę-

dnju dzisiejszym przesunięcia w układzie sił na terenie parlamentarnym, podrywające podstawy większości, na której rząd się opiera uniemożliwiają rządowi przeprowadzenie jego programu, mam zaszczyt zgłosić na ręce p. Prezydenta dymisję gabinetu. Podpisano Witos.

O godz. 22 p. prezes rady ministrów przedłożył pismo powyższe osobiście p. prezydentowi Rzeczypospolitej, który po wysłuchaniu p. prezesa rady ministrów oświadczył, że swoją decyzję odracza.

z urzędu marszałka Sejmu. Proszę o zakomunikowanie mojej decyzji Sejmowi i o objęcie zastępstwa do czasu wyboru nowego marszałka. Podpisano: Ra'aj.

Warszawa, 14. 12. (PAT) Posłowie Bryl, Piłta, Pawłowski, Targowski, Posacki, Poznański, Cieplak, Janeczka, Chwałski, Łaskuda, Sobek, Toczek, Łaskiewicz, Berk, Socha, zgłosili swoje wystąpienie z klubu P. S. L. Piast.

dziemy obalali i że poprzemy go o ile rząd ten zgodzi się na żądane przez nas poprawki w projekcie ustawy o reformie rolnej.

Atrybucje Polskie na terenie gdańskim

Paryż, 14. 12. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano w dalszym ciągu sprawozdanie komisji mandatowej a następnie za jej to sprawą atrybucji Polski na terytorjum w. m. Gdańska, dotyczących wyładowania i pomieszczenia na składach materiału wojennego i środków wybuchowych. Przedstawiciel Polski p. minister Skirmunt przedstawiciel Gdańska prezydent senatu Sahm zostali zaproszeni do zajęcia miejsca przy stole obrad rady.

Po odczytaniu przez Quinones de Leona odnośnego sprawozdania udzielono głosu ministrowi Skirmuntowi, który stwierdził, że przyznany Polsce teren ten dla wyładowywania materiału wojennego, jest zbyt szczupły i zażądał powołania komisji techników, któraby przeprowadziła badania na miejscu i wydała opinię co do przyznania Polsce potrzebnego pomieszczenia na wyspie Holm. Prezydent senatu Sahm odczytał długie expose w języku niemieckim, w którym przyznał Polsce prawo do posiadania składu amunicji na terytorjum w. m. Gdańska, jednak że zaprotestował przeciwko propozycji min. Skirmunta, który uważa, iż wystarczy powierzyć Radzie Portu wybór pomieszczenia. Po replice ministra Skirmunta Rada postanowiła dalsze rozpatrywanie kwestji odłożyć do jutra.

W południe odbyło się śniadanie wydane przez prezydent ministrów Poincaré dla członków Rady Ligi Narodów i przedstawicieli krajów zainteresowanych. Ze strony Polski obecni byli min. Skirmunt i poseł Olszowski, który specjalnie przybył z Berlina na czas trwania sesji Rady.

Popołudniu odbyło się tajne posiedzenie rady, na którym postanowiono odnowić jeszcze na rok mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Mac Donella. W tych obradach Polska brała udział po raz pierwszy. Rada Ligi Narodów postanowiła także wezwać nową radę higieny do przedstawienia nominacji dr. Chodźki na stanowisko członka asesora komitetu higieny. O godz. 17-tej rozpoczęło się posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie Jaworzyny. Minister Skirmunt i dr. Benesz zostali zaproszeni do zajęcia miejsc przy stole obrad. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinones de Leona zabrał głos minister Skirmunt, który w 20-minutowym przemówieniu przedstawił polski punkt widzenia, broniąc decyzji komisji delimitacyjnej i oświadczył, iż ona właśnie ma największe kwalifikacje do ustalenia szlaku granicznego zgodnie z interesami miejscowej ludności. Minister Skirmunt oświadczył dalej, iż Polska przyjmuje awiz trybunału międzynarodowego w Hadze i położył nacisk na zastosowanie przez trybunał terminu „modyfikacja” używanego częstokroć, a specjalnie w decyzji ostałej przez komisję delimitacyjną, co — zdaniem mówcy — leży w interesie miejscowej ludności, cierpiącej wskutek niepewności sytuacji. Następnie udzielono głosu ministrowi Beneszowi, który w ciągu 20 minut rozwijał znane już argumenta czeskie, protestując przeciwko zbyt szerokiej interpretacji słowa „modyfikacja”, i uważając, iż linia oznaczona przez komisję delimitacyjną stanowi nie modyfikację, lecz całkowitą zmianę pierwotnego szlaku. Replikował na to min. Skirmunt, następnie dr. Benesz. Obaj mówcy zabierali głos kilkakrotnie. Ostatecznie Skirmunt zaproponował zaproszenie na posiedzenie Rady Ligi Narodów przewodniczącego komisji delimitacyjnej, gdyż on najlepiej wyjaśni racje, które spowodowały decyzję komisji. Ponieważ dr. Benesz obstawał przy czysto juredycznym charakterze kwestji poddaną obecnie pod rozpatrzenie rady.

Minister Skirmunt replikował kładąc nacisk na stronę moralną i przypominając, iż przy rozgraniczaniu Orawy delegacja polska zgodziła się na modyfikację na korzyść Czech jedynie pod warunkiem zapewnienia Polsce podobnego traktowania sprawy przy delimitacji Spiszu.

Francuzi o polskich zmaganiach.

P. Smogorzewski pisze z Paryża co następuje:

W trzech tygodniach francuskich, mniej więcej jednocześnie, ukazały się artykuły o Polsce. Lewicowa „Europe Nouvelle“ charakteryzuje Romana Dmowskiego w tonie bezstronnym, co należy zapisać na dobro p. Luiza Weissównej, która od śmierci Filipa Millet'a jest wyłączną kierowniczką tego organu.

P. Dmowski — pisze „l'Europe Nouvelle“ — jest człowiekiem prawicy, ale czasy są ciężkie i ostrożność mu nakazuje oświadczyć, że zmiany w gabinecie wcale nie oznaczają zmiany kierunku politycznego. Spadek marki polskiej przykuwa uwagę polskich mężów stanu. Nawet w ministerjum spraw zagranicznych p. Dmowski myśli głównie o zaprowadzeniu ładu w finansach państwa. P. Dmowski nie chce wojennych podbojów. Jest zdania, że linja Curzona uniemożliwiłaby rozwój Polski. Ale obecne granice są zadawalające, bo odpowiadają mniej więcej granicom katolicyzmu i prawosławia.

„Europe Nouvelle“ raczej optymistycznie zapatruje się na sprawę uzdrowienia naszych finansów, albowiem — tak twierdzi — Polska może wywozić, szczególnie produkty rolne, zaś emigranci polscy z Ameryki i z Francji przysyłają do kraju dużo oszczędności. Z tych źródeł skarb polski łatwo stosunkowo mógłby uzyskać dewizy, jakie mu są niezbędne dla stabilizowania marki polskiej i pokrycia deficytu budżetowego. Nie jesteśmy w stanie osadzić, czy dewizy z tych źródeł pochodzące wystarczą, O ile chodzi o dewizy z oszczędności robotników polskich we Francji pochodzące, sięgające dziś około miliona franków miesięcznie, to rząd polski niedawno dobrowolnie się wyzbył sposobu czerpania dewiz z tego źródła, znosząc biuro przesyłek pieniężnych przy konsulacie centralnym w Paryżu, ku wielkiemu zadowoleniu polskich banków prywatnych, których obecnie jest we Francji już pięć.

Tygodnik „Les Annales“ poświęcił specjalny numer Polsce w serii „Les Nations Amis“. Alegoryczną okładkę do numeru p. t. „Polska wyzwolona“ rysował p. J. Styka. P. senator Noulens, prezes Towarzystwa „France-Pologne“, napisał do tego numeru artykuł malujący obecny stan Polski, artykuł pełen wiary w jej świetną przyszłość. P. Georges Derville napisał życiorys Prezydenta Wojciechow-

skiego, a p. Jan Thouvenin dał sylwetkę posła Zamoyskiego.

Byłoby rzeczą nieścisłą twierdzić — pisze p. Thouvenin — że popularność hr. Zamoyskiego obejmuje tylko koła konserwatywne i narodowe. Dzięki zaletom swego umysłu i serca, potrafił on zjednać sobie sympatie głębokich warstw narodu, a nawet uznanie swych przeciwników politycznych, którzy tylko cenić mogą jego patriotyzm, jego lojalność i jego przysłowowy takt.

Szereg okolicznościowych ilustracji, wyjątków i zdań o Polsce (pp. R. Poincare, Henryk Bordeaux, Piotr de Nolhac i Albert Besnard) oraz rzeczowych wiadomości encyklopedycznych zamyka ten udany bardzo numer.

Dwutygodnik „Revue Bleue“, w ostatnim swoim zeszycie zawiera aż trzy o Polsce artykuły. Najważniejszym jest artykuł p. Dumont-Wildena, w którym stara się on zanalizować istotę polskiego kryzysu. Czyni to z całą sympatią i troską, którą charakteryzuje następujący początek jego artykułu:

Stanowisko Anglii zmusza nas do bliższego zainteresowania się narodami, które Traktat Wersalski (i inne) do życia powołały lub którym całość przywróciły... Francja nie może być całkowicie izolowana, bo państwa te wierności jej dochowają. Polska, dzięki swej pozycji, swej budowie i swym przeciwnikom, jest naszą najpewniejszą sojuszniką...

Autor stwierdza, że „Polska przeszła przez ciężkie bardzo chwile, z których jednak wyszła zwycięsko“, że pod względem gospodarczym „wielkie poczyniła postępy“, że jednak stale cierpi na kryzys rządowy i finansowy. Aby mieć dobre finanse, rozumuje, — trzeba mieć dobry bilans handlowy i dobry budżet. Bilans handlowy Polski jest zadawalający, co dowodzi, że Polacy pracują i wywożą. Zaś niezbędnym warunkiem dobrego budżetu jest dobry i stały rząd. Otóż takiego rządu Polska dotychczas nie miała.

P. Dumont-Wilden zastanawia się nad przyczynami słabości i częstych zmian rządów polskich. Znajduje trzy główne powody: 1) „demokratyczność naszej konstytucji, 2) niestałość naszych stronnictw politycznych, 3) przesadny wpływ mniejszości narodowych na sprawę państwa.

Co do konstytucji polskiej, to p. Dumont-Wilden zauważa, że została ona skalkowana na konstytucji francuskiej

z roku 1875, która we Francji nawet jest dziś krytykowana, której zmiany domaga się sam p. Millerand, albowiem zbyt ogranicza władzę wykonawczą a rozszerza wpływy władzy prawodawczej, to znaczy walczących ze sobą stronnictw politycznych. Autor uważa, że Polacy uczyniliby błąd, uciekając się do takiego wzoru, albowiem Polsce w większym stopniu niż Francji potrzebna jest silna władza wykonawcza.

Polskim stronnictwom politycznym p. Dumont-Wilden zarzuca, że poważnie nie mają solidnych doktryn, że ich tendencje są dość anarchiczne i rozbieżne, że brak im wreszcie tradycji parlamentarnej. „Kiedy cała Europa skarży się na niemoc parlamentarizmu, Polska nadaje sobie rząd parlamentarny; jest w tem coś z paradoksu“ — pisze p. Dumont-Wilden.

Trzecim powodem słabości rządów w Polsce jest, według autora, wprowadzenie „wilsonowskiej ideologii“ w formie specjalnych praw dla mniejszości narodowych. Autor wie, że w tym wypadku Polacy odpowiedzialności nie ponoszą i że stało się to „na skutek kampanii pewnych kół między-narodowych“. P. Dumont-Wilden stwierdza:

Konstytucja nadaje mniejszościom narodowym wpływy, które z trudnością tylko pogodzić można z niezbędną wartością państwa i jednolitością jego rządu. Gwarantować prawa mniejszości narodowych to bardzo pięknie, trzeba jednak baczyć, aby naród mógł żyć.

Komentarze do tego artykułu są zbyteczne. Dużo on daje do myślenia.

W tym samym zeszycie „Revue Bleue“, znajdujemy artykuł p. Tytusa Komarnickiego, który powiada, że w naszym życiu politycznym dominuje zagadnienie autorytetu państwa. Na podstawie pięcioletniego doświadczenia, jakim jest istnienie niepodległej Polski, p. Komarnicki stwierdza, że idziemy do pomyślnego załatwienia tej sprawy i że „silne państwo polskie coraz większą będzie grało rolę na wschodzie Europy“.

Trzeci artykuł poświęcony jest polityce zagranicznej Polski. Autor pan Gaston Victor lwia część artykułu poświęca charakterystyce Romana Dmowskiego, napisanej z wielką znajomością rzeczy. P. Gaston Victor powołuje się głównie na książkę Dmowskiego „La Question Polonaise“, na jego artykuł w „Przeglądzie Wszechpolskim“ p. t. „Zagadnienie główne“, oraz na ostatnie przemówienie naszego ministra spraw zagranicznych w komisjach parlamentarnych. Konkluduje, że „Dojście Romana

Dmowskiego do władzy wyjaśnia i upraszcza jedną ze stron zagadnienia niemieckiego“, oraz pozwala na bardziej ufne patrzenie w przyszłość“.

Uroczystość polska w Nancy.

W uniwersytecie w stolicy Lotaryngji odbyła się po raz trzeci uroczystość polsko - francuska. Uroczystość obecna miała na celu odznaczenie uczonych Polaków przez senat uniwersytetu.

Honorowych doktorów wspomnianej uczelni na całym świecie jest zaledwie pięciu; w tej liczbie stanęli: prof. uniwersytetu warszawskiego p. Bronisław Koskowski, oraz p. Kazimierz Wenda, długo letni właściciel apteki w Warszawie.

P. Wenda nie przybył do Nancy z powodu podróży zbyt uciążliwej dla sędziwego wieku.

We wskazanym dniu, o godz. 2 po południu piękna i duża sala konserwatorium w Nancy zgromadziła wiele różnorodnej publiczności. Nad estradą, wśród trójbarnych sztandarów Francji, majestatycznie powiewały chorągwie z Białym Orłem.

Całą estradę wypełnili profesorowie z rektorem na czele. Obok rektora zajęli miejsce prof. Koskowski. Zmilkły potężne akordy „Marsyljanki“.

Dziekan wydziału farmaceutycznego, dawny i szczery przyjaciel Polaków, prof. Bruntz, odczytał akt, na mocy którego prof. Koskowski i p. Wenda mieli otrzymać doktoraty „honoris causa“. Następnie rektor szarżą o barwach Lotaryngji (będącą oznaką wspomnianych zaszczytów) udekorował pierś prof. Koskowskiego, a składając życzenia nowemu koledze, uściśkał go serdecznie, poczem przemówił prof. Koskowski.

Serdeczne, z głębi piersi: „Vive la France“ — zakończyło krótkie, a bogate w treść przemówienie p. profesora.

Nie rozumiejąc słów, lecz zahypnotyzowany tonem, przez parę sekund, tłum trwał w milczeniu. Naraz rozległa się burza oklasków... Brawa długo nie pozwalały prof. Bruntzowi przeczekać tłumaczenia. Po przetłumaczeniu przemówienia, znów żywe oklaski, a potem rozległy się akordy hymnu polskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy“!... Strze listą a hardą melodię wyrzuciły piersi młodych naszych rodaków z Liceum. Wy, słuchano hymnu w Nancy, stojąc.

Po zakończeniu uroczystości, oddawna i stale w Nancy mieszkający p. inż. Przybyło przedstawił prof. Koskowskiemu inteligencję kolonii polskiej w Nancy. Pan profesor zjednał sobie ogólną sympatię. Prof. Koskowski dłuższy czas zabawił w Nancy, zwiedzając apteki i chemiczne zakłady przemysłowe, oraz laboratoria fakultetów.

JAN SUCHOWIAK.

Obecny stan szkolnictwa i oświaty polskiej poza granicami Państwa

(Dokończenie.)

Zjazd opiekunów polskich w Stanach Zjednoczonych, jaki się odbył w końcu września br. w Waszyngtonie, stwierdził w zakresie szkolnictwa, że utrzymanie charakteru polskiego szkół uzależnia się od reformy szkół parafjalnych. W tym celu należy podnieść poziom nauczycieli szkół, oraz wysyłać zakonnice miejscowe do kraju, by zaznajamiały się z potrzebami szkolnictwa w Polsce.

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych jest liczna, na 110 czasopism wychodzi 20 gazet codziennie, które się rozchodzą najwięcej w stanach New York, Pennsylvania, Ohio, Michigan, Illinois i Wisconsin.

Szkoda wielka, że liczna i najjedniejsza część szczepu polskiego, choć jeszcze się czuje polską, przy takich stosunkach szkolnych w następnych pokoleniach przypuszczalnie zamerykanizuje się i wynarodowi. Już teraz młodzież mówi lepiej po angielsku niż po polsku, mimo licznych towarzystw młodzieży, śpiewackich, sportowych. Każdy więc Polak powinien według możliwości przyłożyć ręki do tego, aby choć połowa tych wychodźców dzielnych i miennych uzyskać z powrotem do kraju. Natomiast nie należy popierać emigracji polskiej pod żadną formą, ani nawet przez objaśnianie w piśmie ludowych, jak tego pragną i agenci okrętowi i nasi „najserdeczniejsi“.

W Południowej Ameryce osiadło około 200000 ludu polskiego w stanach Parana, Santa Catarina i Rio Grande de Sul w Brazylii oraz w Argentynie.

XVII. W Brazylii największe centra polskości są w Paranie w pobliżu miasta Kurytyby. Tam też wychodzą wszystkie trzy czasopisma polskie: „Gazeta Polska“, „Świt“ i „Lud“, prócz tego miesięczniki: „Przyjaciel Rodziny“, „Nasze życie“, i „Sportowiec Polski“.

Społeczeństwo polskie w Brazylii podzieliło się na dwa stronnictwa i to: w związku towarzystw „Kultura“ o kierunku postępowo - antyklerykalnym i w związku „Oświata“ o kierunku religijnym - narodowym. Związkiem „Oświata“ kierują księża misjonarze z Krakowa.

„Kultura“ zespoliła 71 towarzystw oświatowych o najrozmaitszych nazwach, które utrzymują szkoły świeckie.

„Oświata“ zaś, mając poparcie w duchowieństwie katolickim, rozsiewa w 21 parafjach polskich, utrzymuje 49 szkół polsko - katolickich. Prócz tego ma istnieć po kątach zapadłych kilkanaście szkół niezarejestrowanych: razem więc jest przypuszczalnie 150 szkół polskich z 5500 dziećmi. Do szkół Brazylijskich (portugalskich) uczęszcza jakie 500 dzieci polskich.

W szkołach uczą często osoby zakonne, nieraz z małym przygotowaniem zawodowym. Szkolnictwo więc polskie stoi nisko, lecz nie ma konkurencji miejscowej, gdyż brazylijskie stoi jeszcze niżej.

Za staraniem nauczyciela p. Szumowskiego utworzono w roku bieżącym bez-

partyjny kurs dokształcający dla nauczycieli i nauczycielek czynnych, w którym wzięło udział z dobrym skutkiem około 70 kursistów i kursistek. Na kursie tym uczą języka portugalskiego jako przedmiotu.

Na zorganizowanie kursu wpłynął fakt zamykania szkół polskich przez władze brazylijskie na zasadzie, że nauczycielstwo nie znające należycie języka portugalskiego, nie odpowiada warunkom, jakie nakłada na nie nowa ustawa szkolna z dnia 8 kwietnia 1922 roku. I w Brazylii więc podnosi się prąd nacjonalistyczny.

Polskich szkół ponad poziomem szkoły ludowej stojących mamy tylko dwie, i to szkoła średnia im. Kopernika w Marachel, która przygotowuje też nauczycieli o kierunku „Kultury“, i szkoła średnia Związku Polaków w Kurytybie, o kierunku religijnym. Pociągająca jest wiadomość, że polska młodzież szkolna tworzy drużyny harcerskie, a starsza zakłada gniazda sokole, tam nazywane Junackie. Urządza się też odczyty i polskie przedstawienia teatralne.

XVIII. Ostatnim krajem, o którym mi wspomnieć wypada, jest Argentyna. Liczbę Polaków w tem państwie podają statystyki na 16000. I oni mają swe towarzystwa i swe spory. Zdołali założyć trzy szkoły polskie: w Colonia Azara w prowincji Misiones, w Colonia Apostoles, także w Misiones i w Beriso, La Plata.

Szkołki te są utrzymywane z fundusów, pochodzących ze składek rodaków.

Charakterystyczną cechą szkolnictwa argentyńskiego jest wpajanie w dzieci bezustannie nacjonalizmu argentyńskiego. Jest on najgłówniejszym motywem wszelkiej nauki. Tym sposobem chcą Argentyńczycy stopić w tyglu nacjonalizmu swego, przybyłą ze wszystkich krajów europejskich młodzież, aby ją wynarodowić, shispanjować i przywiązać do kraju nowego.

W innych krajach Ameryki oraz Afryki, Azji, Australji nawet w Nowo Zelandji żyją w rozproszeniu nasi rodacy, niestety, skazani prawie wszyscy na wynarodowienie, o ile nie znajdą w sobie siły do powrotu na „Ojczyznę łoną“. Matka zaś Ojczyzna zbiedniała, choć zna ich nie dole, nie ma środków, by udzielić skutecznej pomocy wszystkim tym dzieciom poza granicami swej zagrody.

Kończę słowami ks. kanonika Lausa w Kownie: „Dzieci proszą o oświatę, o pacierz polski, o podręczniki, o szkoły, lecz niema niestety dosyć tego chleba duchowego, lub jest tak drogi, że nie można go zdobyć. Społeczeństwo, nasze jest osłabione, jest ono jakby matka, dokoła której tłoczą się dziatki, a nic ona dać im nie może, prócz łez“!

Oby Towarzystwo im. Mickiewicza otrzymało jak najwięcej środków celem zmniejszenia tego ogromu głodu duchowego!

Poznań, 23. 11. 23.

Z przyjęcia generała Hallera w Ameryce.

U Forda i u Pola Negri.

(Korespondencja własna „Gazety Gdańskiej“)

Generał Haller zjechał podczas pobytu swego w Ameryce również i do Los Angeles. Generała powitali na dworcu: oficerowie Armii Amerykańskiej i Legionu, przedstawiciele miasta i grono Polaków miejscowych. Nie brakło i naszej Polki — gwiazdy filmowej pani Pola Negri. Witając Generała, wręczyła mu bukiet kwiatów. Otoczyły Generała dzieci polskie, w strojach narodowych. Powitaniom nie było końca. Zostało zdjętych mnóstwo fotografii.

Pola Negri oddała Generałowi na czas pobytu swój dom „zbudowany z kwiatów“.

Izba Handlowa wydała śniadanie na cześć Generała. W swym adresie zaznaczyła, że wita Generała jako człowieka wielkich zasług, który dla kraju Polskiego jest tak drogim, jak dla Ameryki generał Pershing. Po śniadaniu Generał obserwował grę w piłkę nożną (football) i zwiedzał miasto. Zaś wieczorem w największym hotelu w Los Angeles, Pola Negri wydała bankiet na cześć Generała. Na bankiecie zebrało się liczne grono osób ze świata filmowego. Przemawiał Generał, m. in. p. Royle Workman, kongresman John. D. Fredrichs, toastmistrzem był p. Eytton, menażer pani Negri.

Słownie mówił p. Fredricks, podnosząc zasługi Generała i porównał Generała do Washingtona. „Jako przedstawiciel — mówił p. Fredricks — pewnej części Ameryki w Kongresie, upewniam Generała, że w mej osobie masz przyjaciela i chcę być zawsze pomocnym“. Pan Bollins ujął swe przemówienie z humorem dziennikarskim, to też wszystkich zebranych pobudził do śmiechu. Pytałem się — mówił — jak się wymawia nazwisko Generała. Jedni mówili mi że Haller, zaś inni, a byli to wołskowi, powiedzieli: „Whey he is a Heller“. W znaczeniu naszym znaczy to „piekielnik“. Generał sam na to się uśmiechał. — Dalej mówił — Polska nam dała wiele ludzi, znamy i kochamy Paderewskiego, tu oto mamy najpiękniejszą Polkę — gwiazdę filmową Polę Negri i znów mamy Generała Hallera ulubieńca Ameryki i wielkiego Gościa. Tego, który wstrzymał nawałę bolszewicką pod Warszawą.

Generał siedział przy stole w otoczeniu Poli Negri i pani Eytton. Muzyka grała same polskie kujawiaki, obertasy, to też utworzyła się atmosfera miła jakby polska. — Po bankiecie Generał żegnany, odjechał.

Generał Haller zjechał również ze swoim sztabem i członkami Komitetu Recepcyjnego do Dearborn, gdzie

zwiedził zakłady pisma „Dearborn Independent“. Na miejscu Henry Ford spotkał się z generałem Hallerem i serdecznie się obaj ze sobą przywitali. Wogóle przyjęcie ze strony Forda było nadzwyczaj serdeczne. Podczas rozmowy Ford zapytał się Generała o protest, jaki Żydzi w New Yorku podnieśli przeciw niemu w sprawie pogromów. Generał odpowiedział, że zarzuty te są poprostu idiotyczne.

Na to Ford odparł: „Jest pan widocznie mądrym i dobrym człowiekiem, jeżeli Cię Żydzi atakują“.

Potem nastąpiła długa rozmowa przy pomocy tłumacza. Ford okazał wielkie zainteresowanie co do stosunków gospodarczych w Polsce i w tym duchu zadawał Generałowi pytania, na które Generał wyczerpująco odpowiadał. Mówił przedewszystkiem o naturalnych zasobach Polski. Potem rozmowa zeszła na temat założenia fabryki Forda w Polsce. Generał Haller wyjaśniał mu potrzebę takiej fabryki w Polsce i dogodne warunki do jej założenia. Zaznaczył, że Małopolska byłaby najlepszym miejscem do założenia fabryki samochodów, gdyż znajduje się tam węgiel i nafta. Na to Ford pośpiesznie zapytał, czy jest tam także i siła wodna. Generał odpowiedział, że tak.

W dalszym ciągu rozmowy Generał Haller zauważył, że byłoby bardzo dobrze, aby Ford zwiedził Polskę, na co tenże odpowiedział, że ma nadzieję, iż to kiedyś nastąpi.

Przy końcu rozmowy gen. Haller zapytał Forda, wielu Polaków pracuje w jego zakładach. Ford odrzekł z ożywieniem, że wielki procent i że robotnicy są jedni z najlepszych. Dodał, że zna Polaków z czasów, gdy stykał się z nimi na wschodniej stronie miasta.

Na zakończenie wizyty Ford ofiarował gen. Hallerowi swoją fotografię z własnoręcznym podpisem.

Z Dearborn cały orszak wyruszył do zakładów Forda w Highland Park. Podczas zwiedzania ich generał poznał wśród robotników jednego ze swoich dawnych żołnierzy i bardzo serdecznie się z nim przywitał. W jednym departamencie robotnicy wiwatowali na cześć Hallera, wykrzykując: „Hurra“, w innych zaś, gdzie robota była więcej mechaniczna i robotnicy nie mogli się od niej oderwać, kiwali tylko głowami do generała i uśmiechali się, a tenże ich salutował.

Generał opuszczając fabrykę, wyraził się, że jest nadzwyczaj zadowolony z tej wizyty.

Port w Gdyni.

Zakres dotychczasowych prac. — Gdynia a Gdańsk.
O rozmiarach portu.

Znalazło się konsorcjum zagraniczne, które chciałoby objąć już od wiosny dalszą budowę portu w Gdyni. Byłoby to najlepszym rozwiązaniem sprawy. Port w Gdyni jest dla Polski koniecznością niezbędną. Państwo tak wielkie jak Polska, tyle posiadające skarbów naturalnych, państwo, którego handel zewnętrzny wzrasta ustawicznie, musi mieć drugie jeszcze wyjście na morze, Gdańsk bowiem już dziś nie wystarcza. Budowa portu własnymi środkami dla państwa tak młodego, zniszczonego ponadto wojną, jest zadaniem ponad siły, najlepszym też rozwiązaniem sprawy byłoby oddać roboty odpowiedniemu konsorcjum zagranicznemu i pod odpowiednimi rzecz prostą warunkami.

To co dotychczas zrobiono w Gdyni, nie odpowiada jeszcze wymaganiom nowoczesnym, a jednak wyładowanie w przystani gdynijskiej parowca francuskiego „Kentucky“, jakoteż kilku transportów drzewa świadczy, że już dziś możliwe jest częściowe wykorzystanie portu. Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami, niektóre poważne polskie firmy eksportowe, jak Polbal, gotują się do skierowania wielkich transportów drzewa z Polski na Gdynię. Obecnie jeszcze w tym roku francuskie okręty firmy Compagnie Générale Transatlantique zawiną do Gdyni, ażeby zabrać stąd większe transporty drzewa kopalnianego dla Francji. Tere-

ny dokoła portu w Gdyni zamieniają się obecnie na składy drzewa.

W Gdyni powstała ponadto mała stocznia, która zaczęła już pracę i jak dotychczas zremontowała cztery większe kutry, ponadto kilka mniejszych łodzi częściowo zremontowała, częścią zbudowała.

Usiłowano niekiedy przeciwstawić Gdynię Gdańskowi, pisano o konkurencji, którą nowy ten port groziłby Gdańskowi. W rzeczywistości „hinterland“ polski jest tak olbrzymi i tyle ma przed sobą możliwości rozwoju gospodarczego, że obydwie porty będą mogły nie tylko istnieć lecz i rozwijać się ustawicznie. Rzecz prosta, że długotrwałe strajki, które w Gdańsku są zjawiskiem zbyt częstym, jakoteż inne „przyczynności“, które nanotyka co krok w Gdańsku kupiec nie tylko polski, ze strony zaślepionego narzonalizmu Senatu, mogą podkopać zaufanie do portu Wolnego Miasta na rzecz portu w Gdyni. Rzecz zrozumiała pozbawiona, iż dla Polski korzystniej byłoby zatrzymać dla siebie wszystkie korzyści, płynące z własnego handlu zamorskiego i w tym celu otoczył opieką należytą port na własnym wybrzeżu. Albowiem nie można ścierpieć, ażeby stosunki nasze z zagranicą zależały od byle karykatury władz czy robotników gdańskich. Własny port na własnym wybrzeżu jest koniecznością dla każdego państwa, które zachować chce niezależność gospodarczą.

Zdania co do rozmiarów portu w Gdyni są podzielone. Część fachowców oświadcza się za t. zw. wielką Gdynią, część chciałaby mieć port w rozmiarach mniejszych, wszyscy jednak godzą się w tem, że port ten jest koniecznością pałącą. Projekt portu o mniejszych rozmiarach jednak wystarczałby na razie dla ładowania jednoczesnego kilku większych parowców. Molo południowe według tego

GABRIEL TADEUSZ HENNER.

Bogarodzica Bydgoska.

Witaj Najświętsza Królowo, Bogarodzico Bydgoska, której konterfekt po wiekach kapłańska dźwignęła dłoń — Niechże z farnego kościoła Twa Moc o gród nasz się troska; ku naszym tęsknym wołaniom, jak drzewiej, ucha skłoń.

Z Krakowa albo — li Gdańska był mistrz i malarz natchniony, który Twą postać na płótnie utrwalił taką, jak śnił — Starosta Janko z Kościelca bił Tobie czołem pokłony, ponsową delją zmiatając przed Tobą proch i pył.

W złoto i bisior precenny Królewska Rzeczpospolita zwykła przystrajać obrazy Władcy swego bez skaz — Toż pokornymi usty król Cie niejednemu wita, Swe pomazańcze czoło na zimny chyląc giaz.

Rycerze modły gorące, zasię westchnienia najczystsze niosły Ci śnieżne procesje cudnych mieszczaniskich dziew, klękali w sutych żupanach przed Tobą siwi Burmistrze, cechowych braci Cie sławił śródchorągwiany śpiew.

Rybałt i Klerk Cie wędrowny w swej błędnej nawiedził drodze — Pani łaskami słynąca — by w świat Twą chwałę nieść — Znachodził — bo odpocznienie, kto-ci utrapion był srodze, chory odchodził uzdrowion, Twą wyznawając Cześć.

Rozliczne cuda działy, żeś w votów blaski spowita, przez długie wieki sypała splendor przedziwnych łask. Poteżny Albert Łochowski i Imci Pan Orłowita kładli Ci bitych talarów pełny soboli kask.

A iżeś była Narodu nietylko Panią, lecz Służką, świadczą Twa dobroć niezmierną, królowo gwiezdnych Nieb: Oto na Skarb Narodowy, gdy dłoń wyciągnął Kościuszko, vota's Swe chętnie Powstańcom dała na broń i chleb.

Bogarodzico Dziewico, Najświętsza Panno Bydgoska, której konterfekt po wiekach kapłańska dźwignęła dłoń — Niechże z farnego kościoła Twa Moc o gród nasz się troska; ku naszym tęsknym wołaniom, jak drzewiej, ucha skłoń.

Bydgoszcz, w grudniu 1923 r.

P. R. Wiersz ten napisany został z okazji wniesienia na ołtarz obrazu Matki Boskiej Bydgoskiej, pochodzącego z początków XVI-tego stulecia i odnalezionego przez dziekana ks. Malczewskiego w Farze Bydgoskiej. Po odnalezieniu go przez prof. Rutkowskiego z Warszawy, został obraz uroczystie wniesiony na ołtarz w dniu 8-go grudnia.

Rorate coeli....

Cicha, mroźna noc grudniowa.

Bezgwiezdny strop zwiesza się nad ziemią jak płachta namiotu nad pustym amfiteatrem, w którym pogaszono światła, zamglona toń przestworza rozwinęła tylko blask idący od śniegu, który wieczorem spadł obficie i otulił ziemię grubą puchową pierzyną.

Modrzewiowy kościółek wiejski, na pochylone barki wdział kożuch dostatni i drzemie wśród mogił — najlżejszy szelst nie przerywa cmentarnej głuszy uspio nego świata.

Naraz — z poza świerkowego zagajnika, co niby kolumna piechoty na straży stoi pod wioską, wysunął się wiatr — harcerz.

Lekki jak to anioła ciszy ostrożne westchnienie, rozwinął skrzydła — przypadł do stóp Zbawiciela w kapliczce polnej zadumanego boleśnie i za chwilę był już u bramy kościółka. Świt idzie — szepnął — obiegł cmentarzyk, tracił w zeszłte liście wiekowych debów jak w kołatkę blaszane — świt idzie!... pomknął ku wiosce — w zaoplocia chat — i począł budzić je do życia...

Dalekie okienka zapalała się kolejno — niby to rzedły świece na białym obrusie ołtarza — a kiedy z pod zimowej czapy na wieżeczce głos się rozdzwonił, drobne światła zaczęły odrywać się od chat, oddzielać od onotków — zaczęły iść polami wśród moiej przedrania — jak błędne ogniki — jak duchy pokutne...

Ida — skupiała się u bram kościółka — łąca się w jeden wielki ofiarny płomień przed Sanctissimum ołtarza. Rorate coeli... Rose niebieska ześlicie nam obłoki — rose łaski — na oziminy biedne — na chaty — na dusz zbłąkanych opoki... Chwieja się płomyki świec od żaru ust rozmodlonych — chwieje się i drża jak płomień gromnicy drży pod ciężarem smutku w godzinie złych przeczuć idącego z dna ludzkiej duszy...

Chwieja się płomyki świec — gorące mi łzami kapla na spracowane ręce...
Alina Prus-Krzemieńska.

Z Pomorza.

Antypaństwowa działalność Niemców pomorskich.

Władze bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu przeprowadziły szereg rewizji u wybitnych członków rozważanego Deutschumundu, oraz w pokrewnych organizacjach niemieckich. Mędzy innemi poddano ścisłej rewizji tak zwane biura sejmowe, otworzone w wielu miastach Pomorza. Wynikiem rewizji jest zebranie materiału obciążającego, ustalającego przeciwpaństwową działalność pewnych kół niemieckich.

Wszystkie sprawy zostały przekazane sądowi okręgowemu w Toruniu. Śledztwo prowadzi sędzia dr. Staniszewski i prokurator Sosniński, a dochodzenie policyjne nadkomisarz Liowski.

W ostatnich dniach odbył się szereg zebrań Związku Ludowo - Narodowego w Gniewie, Pelplinie, Tczewie i Starogardzie, na których mówcy miejscowi poruszyli między innemi sprawę Gdańska i gwałtownego wywozu artykułów żywnościowych do Wolnego Miasta. Sprawa ta, o której referował p. Kornaszewski ze Starogardu na zebraniu w Pelplinie i w Starogardzie, jest dla nadgranicznych powiatów bardzo aktualną, ponieważ z powodu zaprowadzenia w Gdańsku guldena, wywozi się masami artykuły żywnościowe do Gdańska, ogłaszając z tych artykułów niemal całkowicie miasto nadgraniczne. Skutek tego artykuły te, ma sło, gęsi, jaja itp. taniej w Gdańsku a w miastach nadgranicznych nietylko są drogie, ale nawet nabyć ich nie można.

Nie można się dziwić rozgoryczeniu mieszkańców nadgranicznych miast, jeżeli nie mając wystarczających dochodów, głodować muszą, gdy hakatystyczni Gdańszczanie napychają sobie żołądki za niskie ceny nabytymi w Polsce artykułami żywnościowymi.

Ponieważ nas łączą jednakowoż z Gdańskiem traktaty, na mocy których obowiązani jesteśmy zaopatrywać w żywność Gdańsk, więc na zebraniu w Pelplinie wyrażono życzenie, aby przynajmniej ograniczyć wywóz w powiatach nadgranicznych. Całe państwo wtedy lżej poczuje ten ubytek, a ponadto na takim wywozie zarobią koleje polskie.

Niezdrowe te stosunki usunie jednak dopiero wprowadzenie i w Polsce pełnowartościowego pieniądza.

Kronika Gdańska.

Walerjanna i Ireneusza M.

Grudzień
15
sobota

Wschód słońca o godzinie 7.37
Zachód o godzinie 3.25
Wschód księżyca o godz. 12.10 pp.
Zachód o godzinie 12.12 nn.

* **Nowy film.** Film Charlie Chaplina „The Kid”, który z niebywałym powodzeniem obiegł prawie cały świat, również przechodził te same koleje w Niemczech w Berlinie. Kolosalny wpływ widzów na przedstawienia oraz zachwycające przyjęcie przez publiczność, znieśli „Ufę” wyświetlać film ten równocześnie w ich czterech większych berlińskich kinematografach.

* **Kraków w obrazach.** Z inicjatywy Związku Polskich Artystów — plastyków z Krakowa urządzoną ma być w niedługim czasie w Gdańsku wystawa obrazów krakowskich artystów-malarzy. W związku z powyższym i celem przygotowania tej wystawy przybył obecnie do Gdańska, jako delegat Związku sekretarz, p. Podworski i zamieszkał w Hotelu Continental (pokój Nr. 47), gdzie też można już obecnie oglądać wiele ciekawych obrazów, szczególnie architekturę Krakowa w wykonaniu Tondosa, Pinkasa, Münnicha, Wadowskiego, Karszniewicza i innych. Dalej prace znanych mistrzów krakowskich, jako to: Falata, Axentowicza, Wyczółkowskiego, Kossaka, Stachewicza, Malczewskiego i wielu innych. Na szczególnie jszą uwagę zasługuje w końcu teka akwafort z K-rakowa, znanego grafika, profes. Wojnarskiego.

* **Śmiertelny wypadek.** We czwartek wieczorem około godziny 6-tej, niejaki Spieneth, 16-letni chłopiec, chcąc wyskoczyć z tramwaju z przedniej platformy wpadł pod tegoż koła. Wprawdzie wóz natychmiast zatrzymano i nie szczęśliwego bardzo poraniono, ale już bezprzytomnego wydobyto — i przewieziono do szpitala miejskiego — lecz tu przytomności nie odzyskał i zmarł wśród strasznych męczarni. Niech ten wypadek będzie przestrogą i powstrzyma nas od lekkomyślnego wyskakowania z tramwaju.

* **Kradzież kieszonkowa w hali targowej.** W środę przed południem przyaresztowano w hali targowej pewną panią, ubraną w czarny siłowy płaszcz i czarny kapelusz, ponieważ posądzono ją, że ukradła żonie jednego z tutejszych kupców portmonetkę z ręcznej torebki. Portmonetkę wraz z własnością znaleziono w pobliżu przyaresztowanej. Wszystkie osoby, które posądzoną o tymże czasie widziały w hali, proszone są do Prezydium policji, pokój 36, celem dania odpowiednich wyjaśnień.

* **Czeki przemysłowe** mogą być jeszcze tylko do końca bieżącego miesiąca zrealizowane w Gdańskim Banku dla Handlu i przemysłu.

* **Ceny kart okrętowych do Południowej Ameryki.** Towarzystwa okrętowe przewożące emigrantów polskich do Ameryki Południowej, podniosły, jak nas informują, w miesiącu grudniu cenę karty okrętowej z 65 do 75 dolarów od osoby.

* **Groźą Ligą Narodów.** Na zebraniu kupców niemieckich, zwołanem z inicjatywy Izby handlowej, protestowano przeciw zarządzeniom polskiego ministerjum skarbu o pobieraniu cła w złocie od szeregu towarów importowanych. Mówcy występowali gwałtownie przeciw rządowi polskiemu, dowodząc, że pobieranie cła w złocie zabija handel i przemysł gdański i że sprzeciwia się przepisom traktatów. Wysłano w tej sprawie protestujący telegram do prezydenta Sahnna, który się znajduje w Paryżu, prosząc go o interwencję w Lidze Narodów.

* **Konjunktury eksportu drzewa do Holandji.** Dowiadujemy się, iż holenderscy kupcy utrzymują, że obowiązujące obecnie opłaty wywozowe od drzewa polskiego w wysokości 4 szylingów od metra wpłynęły hamująco na wywóz drzewa kopalnianego z Polski. Cyfrowo przedstawia się redukcja wywozu na 12 — 14 proc. dotychczasowej normy. Szereg firm nie zamierza odnawiać kontraktów.

* **Przedłużenie dnia pracy.** Z dniem 1 stycznia szereg galezi przemysłu gdańskiego zaprowadza 10-godzinny dzień pracy. Fabryki konserw rybnych, przemysłu graficznego wypowiedziały dotychczasowe kontrakty, aby od 1. 1. 1924 zawrzeć nowe kontrakty.

* **Nowe zasady opłat taryfowych w komunikacji polsko-gdańskiej.** W miejsce zaprowadzonych niedawno nowych taryf w komunikacji polsko — gdańskiej, polegających na opłatach w markach polskich za przebieg polski, zaś w gdańskiej walucie guldenowej za przebieg przez obszar W. M. Gdańska wprowadzono onegdaj w życie nowe zasady taryfowania. Odtąd oblicza się należności za przejazd zarówno w komunikacji między stacjami na obszarze W. M. Gdańska, jak i w komunikacji z Polską do Polski przez ten obszar, jednolicie za całą łączną odległość przejazdu wzgl. przewozu bagażu wedle taryfy polskiej w markach polskich. Do ogólnej ceny dolicza się jednak za odcinki kolei, położonych na obszarze W. M. Gdańska, dodatek wyrównawczy również w markach polskich zależny od ogólnej odległości przejazdu i długości odcinka gdańskiego. W miarę wzrostu odległości, dodatek ten stosunkowo się zmniejsza.

W komunikacji wewnętrznej między stacjami obszaru W. M. Gdańska oraz z Niemcami obowiązujące jeszcze narazie niemiecka tablica opłat, obliczona w guldenach gdańskich.

* **Zakup papierów dywidendowych** przez P. K. O. Od dnia 15 grudnia P. K. O. zaprzestaje przyjmowania zleceń kupna i sprzedaży papierów dywidendowych (akcji). Biuro inkas i zleceń przy wydziale papierów wartościowych P. K. O. wykonywać będzie nadal zlecenia uczestników na zakup i sprzedaż papierów państwowych, komunalnych i hipotecznych, według urzędowego kursu giełdy warszawskiej. Uczestnicy obrotów P. K. O. posiadać będą przeto nadal możliwość lokowania kapitałów za pośrednictwem P. K. O. w wymienionych papierach, któreimi obecnie obroty są bardzo ożywione.

* **Przedstawienie dla dzieci.** W niedzielę, dnia 16 grudnia o godzinie 5 po południu odbędzie się na sali stoczni przedstawienie odegrane przez naszych milusińskich. Na program wchodzi: deklamacje, śpiewy, monolog, popisy gimnastyczne oraz odegrane zostana „Jasełka w 4 odsłonach. Spodziewamy się, iż cała polonja gdańska podaży ze swą działalnością na to przedstawienie. Czysty dochód na ochronki polskie w Gdańsku. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Czarlińskiego, w księgarni „Ruch”, a w dzień przedstawienia przy kasie w cenie 2, 1 G. i 50 fen.

Hotel Continental
naprzeciw dworca 1333
codziennie od 4—6 koncert
artystyczny.
Kawka z ciastkami.

Towarzystwa.

Z życia I. Polskiego Klubu Jachtowego w Gdańsku. W sobotę, dnia 15 grudnia o godzinie 7.30 wieczorem w Hotelu Continental odbędzie się grudniowe zebranie miesięczne klubu. Porządek dzienny: Sprawa moszoperji jachtu „Biały Orzeł” dla żeglugi zagranicznej. Zatwierdzenie przepisów o patentach żeglarskich I. P. K. S. Sprawy bieżące. Znaczkę klubową członkowie zechcą odebrać u skarbnika klubu.

— **Baczność „Lutnia”.** Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiew. „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 3 po południu w Domu św. Józefa. Liczny udział i przybycie konieczne.

— **Zebranie Tow. Ludowego** na Sopoty i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Karwasa (Edenhotel) Südbadstrasse. Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest pożądaną. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Zebranie Towarzystwa „Jedność”** w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7 wieczorem w gmachu Gminy Polskiej przy Petershagen. Zarząd.

— **Miesięczne zebranie Tow. Urzędników Pocztyw Polaków** na W. M. Gdańsk, odbędzie się w niedzielę, dnia 16 grudnia o godzinie 3 po południu w Gimnazjum Polskiem przy Petershagen. W tym roku jest to ostatnie zebranie, prosimy wszystkich członków o liczne przybycie, gdyż omawiane będą bardzo ważne sprawy. Zarząd.

— **Baczność „Moniuszko”!** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki punktualnie o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Polskiego. Wobec bliskiego występu, zjawienie się wszystkich członków czynnych **bezwzględnie konieczne.** Dalsze istnienie chóru zależne jest odtąd od samych członków. Zarząd.

— **Baczność Sokół w Gdańsku!** Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od 7 — 9 wieczorem w Ćwiczni przy ul. Kehrwegergasse. Tamże przyjmuje się nowych członków Ćwiczących. Czołem! Zarząd.

— **Kursy Handlowe Związku Handlowców!** Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Związku (Gmach Gimnazjum Polskiego) codziennie w godzinach od 6 — 8 wieczorem.

— **S'dlice.** Zebranie „Tow. Lud. Oświata” odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. w lokalu p. Stephana o godz. 2 po południu.

Wykład p. Komorskiego. O punktualne i liczne przybycie prosi

— **Sopot.** Zebranie T-wa Polek odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go bm. o godz. 4 po południu na sali hotelu „Eden” (Südbadstr. 4-6). O liczny udział członkiń i gości uprasza

Zarząd.

— **Nadzwyczajne zebranie Zjednoczenia Za wodowego Polskiego, Filja Sopotka** odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem w Eden Hotel. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

„Gazetę Gdańską” zamawiać można:

w Gdańsku:
w biurach „Gazety Gdańskiej”
przy Pfefferstadt 1

w Oruni:
w biurach „Gazety Gdańskiej”
przy Stadtgebiet 12

w Sidlicach:
u p. Majewskiego, Oberstr. 95.

w Sopocie:
w składzie papieru „Iris” przy
Seestr. 33

Dział gospodarczy

Bogactwo węglowe Polski.

Na ziemiach polskich włącznie z województwem śląskim obszar zajęty przez formację węgla kamiennego można obliczać na 3390 km. Polska posiada jeszcze 26.320.000.000 ton możliwych i prawdopodobnych zapasów węgla kamiennego, nie wliczając do tej liczby złoża węglowego w głębokości 1500 do 2000 metrów Zagłębia górnośląskiego. Zapasy węgla Polski wynoszą 59.695.000.000 ton. Biorąc pod uwagę tylko liczbę 81.993.000.000 ton z zapasów węgla Polski i przyjmując produkcję węgla przedwojenną na polskiej części Górnośląska na 33.000.000 ton rocznie, jako podstawę żelaznych obliczeń, ogólna liczba produkcji węgla kamiennego w Polsce nie może być podana na 42.000.000 ton rocznie, tak, że zapasy węgla mogą starczyć na około 2000 lat.

Rynek kupiecki.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **RUDOLFA BRZEZIŃSKIEGO**, umieszczone w numerze dzisiejszym „Gazety Gdańskiej”. Firmę dogodnie położoną przy Rynku Drzewnym, poleca się szczególnie przybywającym z Pomorza.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **POTRYKUS & FUCHS**, umieszczone w numerze dzisiejszym pisma naszego. Firma powyżej wymieniona tak jest ogólnie gdańskiemu znana, że jej właściwie osobno polecaćby nie potrzeba. Firmę bowiem Potrykus & Fuchs sam dalej wśród znajomych poleca i zachwala towar u niej zakupiony. Kto zakupi, zostaje stałym odbiorcą. Spróbujcie, a nie pożałujecie tego, bo zakupicie towar rzetelnie, a przytem bardzo tanio. Przy zakupach gwiazdkowych pamiętajcie o firmie Potrykus & Fuchs.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki mebli **ELTERMANN** z Gdańska. Fabrykę tę naszym rodakom gorąco polecamy. Wspólnik p. Eltermanna jest dobrym Polakiem. Kto pofatyguje się zwiedzić fabrykę p. Eltermanna, nie pożałuje tego. Ze w fabryce Eltermanna zakupuje się rzeczywiście tanio, najlepszym tego dowodem fakt, że pomimo niskiego stanu waluty polskiej fabryka p. Eltermanna eksportuje do Polski tak wielkie ilości mebli, jak może żadna inna fabryka w Gdańsku.

Firma **BERLINER KAUFCHAUS** umieszcza w numerze dzisiejszym pisma naszego ogłoszenie gwiazdkowe, na które niniejszym zwracamy uwagę Szan. Czytelników.

THE INTERNATIONAL SHIPBUILDING AND ENGINEERING Co. Ltd., Stocznia Gdańska i Warsztaty Mechaniczne, Tow. akc. zamieszcza w dziale inseratowym dzisiejszego numeru ogłoszenie, na które szczególnie zwracamy uwagę. W zakres działalności Stoczni Gdańskiej wchodzi następujące działy: 1) Dział budowy okrętów, 2) Dział budowy maszyn, 3) Dział parowozowy, 4) Dział wagonowy, 5) Dział elektrotechniczny, 6) Dział wytwórni mebli. Stocznia posiada własne wielkie doki, dźwigi pływające, statki holownicze i berlinki.

Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 14. 12. 23.

Bank Przemysłowców 2750; Bank Kwilecki i Potocki 3000; Bank Związku Spółek Zarobkowych 4000—3950; Bank Handlowy 2300; Bank Ziemi 600; Bank Rolników 6070; Bank Młynarzy 250—230; Barcikowski 500—420—450; Krotoszyński browary 4000; Centrala Rolników 220; Zduny 50000; Sawicki garbarnia 500; Galvana 270—260; Goplana 1500; Hartwig 520½; Hurtownia Związkowa 130; Herzfeld 6200—6000; Juno 350; May 4100—3700; Młynotwórnia 1000—1000; Młyn Ziemiański 1100; Orient 1000; Patria 2000; Piłtno 850—900; Pneumatyk 100; Spółka Drzewna 1500—1200; Spółka Stolarska 2500; Fabryka Mebli 650; Tkanina 550; Unja 8500—8250; Wagon Ostrów 2800—3200; Wisła 15000; Wytwórnia chemiczna 230; Len 1300—1500; Marynin 800.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 14. 12. 23.

Powszechny Bank Kredytowy 90—77½; Bank Towarzystw Współdzielczych 2500; Bank Dyskontowy 3000; Bank Handlowy 3700—3775; Bank dla Handlu i Przemysłu 900—950; Bank Kredytowy w Warszawie 1200; Bank Przemysłowy we Lwowie 215; Bank Zachodni 2200—2100; Bank Zjednoczonych Ziem Polskich 900—920; Bank Związku 4200—4150; Bank Związku Ziemi 405—400; Bank Kredytowy we Lwowie 480—485—480; Bank Prywatny Wileński 270; Cerata 175—190—180; Sole Potasowe 5600—6000; Kijewski i Scholze 2900—2925—2875; Puls 300—320—307500; Chodorów 65—5700—5900; Czersk 725—650—700; Częstocice 4050—4000—4350—4450—4400—5600—4650—4800—5000; Gosławice 1375—1475—1450; VI—1100—1170—1120—1200; Michałów 1725—1550—1725; Cukier 4650—5050—4800—53050—5250; Firlej 215—240—230; Drzewo 660—700—690; Węgiel 6200—6600—6500—6700—6650—6950—6750—7200—7—7400—73000; Cegielski 955—915—930; Fitzner 7750—7650; Lilpop 685—700—650; Modrzejów

10400—11800—11500—12750—12500; Norblin 1200—1100—1200—1050—1800; Orthwein 380 365—400; Ostrowiec 16500—17—16800; Parowozowy 490—610; Pocisk 550—700; Rudziński 370—450—425—440—400—375; Rudzki 1675—1725—1675—1774—1825—1775—1825—1850—1850—1935—1900; Starachowice 3600—3725; Trzebnia 825—900; Unja 8—8400; Ursus 740—755—750; Zieleniewski 19200—20—19800; Zawiercie 375—385; Zyrardów 372500—355; Belpol 100—135; Borkowski 825—900; Hurt 375—450; Jabłkowski 260—310—290; Polbal 185—160—180; Skóry 90—100—95; Syndykat Rolniczy 1625—1700; Żegluga 190—200—192500; Cmielów 1400—1225—1250; Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu 272500; Elektryczność 2350—2100—2200; Polskie Towarzystwo Elektryczne 300—280; Kabel 800—750; Klucze 1500—1375; Przemysł Korkowy 130—150; Polska Nafta 445—500; Norblin 995—990 985; VI—880—890—885; Lenartowicz 135; Stroem 15500; Suchedniów 3150—3400; Fabryka Maszyn 300; Lloyd Polski 180—245; Młynotwórnia 1250; Siła i Światło 1000—1125—1100; Spirytus 3700—4200—3850; Habermusch 5200—5150—5175; Konopie 830; V i VI—725; Tkanina 140—180—170; Lombard warszawski 100; Sumilin 165—160.

Warszawa, 14 grudnia, urzęd. dni w przedd. urzęd.

Nowy York	4500 00	445 000
Belgia	2096 00	265250
Berlin Gdańsk	—	—
Holandia	1725000	1702500
Londyn	1975 000	1950000
Paryż	239500	237750
Praga	131650	128750
Szwajcaria	785000	775500
Wiedeń	6335	6275
Włochy	196000	193750
Budapeszt	—	—
Franki złote	872500	860400

Londyn, grudnia, 14 12 godz. w przededniu

Berlin	18½ Bil.	18 Bil.
Paryż	82,20	81,40
Brussels	95,00	95,23
Amsterdam	11,45½	11,45
Włochy	100/16	100,37
Szwajcaria	25,07	25,08
Kopenhaga	24,51	—
Nowy York	4,37½	4,3850
Praga	14½	—
Warszawa	—	—

Amsterdam, 14 grudnia, urzędowo w przedd. urzęd.

Berlin	0,60½	0,60 ½
Londyn	11,45	11,45½
Nowy York	2,62	2,62
Paryż	13,93	13,92
Szwajcaria	45,6	45,55
Belgia	12,05½	12,05
Kopenhaga	46,65	46,65
Włochy	11,40	11,40

Zurych, 14 grudnia, ¼ pop. w przedd. urzęd.

Londyn	25,08	25,05
Nowy York	5,73½	5,73½
Paryż	30,55	30,35
Amsterdam	219½	219,18
Włochy	24,92½	24,92½
Kopenhaga	102½	102,15
Warszawa	—	—
Praga	16,77½	16,75
Wiedeń	0,00,50½	0,00,86½

Paryż, 14 grudnia, 1 pop. w przedd. urzęd.

Berlin	18,70	18,88
Nowy York	82,20	82,30
Londyn	—	—
Warszawa	—	—
Holandia	7,13	7,18
Włochy	81,70	81,80
Szwajcaria	328	329
Belgia	86,50	86,50
Praga	54,90	—
Kopenhaga	—	—

Nowy York, 14 grudnia, 9¼ w przedd. urzęd.

Berlin	—	27
Londyn C. Tr.	4,37½	4,37,62
Londyn 60 dn	—	4,34,62
Paryż	5,32½	5,31
Szwajcaria	17,43	—
Holandia	48,18	48,20
Włochy	4,35½	—
Kopenhaga	17,82	17,80
Warszawa	—	—

Berlin, 14 grudnia (turzędowo)

	Go owa	Lica
Holandia 1 guld.	1596000	1604 00
Buenos Aires 1 P.	134625	135350
Belgia 1 fr.	19315	194185
Norwegia 1 kor.	626430	629570
Dania 1 kor.	748125	751875
Szwajcaria 1 kor.	1105230	1110770
Flandria 1 m. fin.	103460	104010
Włochy 1 lit.	181545	182455
Anglia 1 funt.	1835400	1844600
Ameryka 1 dol.	4189500	4211050
Francja 1 fr.	225435	226585
Szwajcaria 1 fr.	730170	733830
Hiszpania 1 pes.	548625	551475
Tokio 1 yen.	1935125	1994975
Rio de Janeiro	17950	380,950
Austria odstemp.	59450	59750
Praga 1 kor.	123690	124310
Budapeszt 1 kor.	217455	218545
Bulgaria 1 leva	28518	28772
Jugosławia 1 d.	47880	48120

Notowania giełdy. Kurs dewiz w Gdańsku.

w guldenach gdańskich notowano za:	14 grudnia gotówka	13 grudnia gotówka	12 grudnia gotówka
1 dolar ameryk.	5,8130	5,8420	5,854
1000 000 marek polskich	1,122	1,128	1,296
1000 000 franków franc.	—	—	—
100 franków franc.	21775	21885	—
100 belg.	30,42	30,55	—
100 szwajc.	99,70	100,20	—
100 marek niemieck.	—	—	—
100 koron szwedzkich	—	—	—
100 norweg.	—	—	—
100 duńskich	—	—	—
czek Warszawa	1,047	1,053	1,222

Pamiętajcie o „Gwiazdce” dla biednej działowej polskiej w Gdańsku.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Korzystna podaż gwiazdkowa!

Tania oferta gwiazdkowa!

Swieczki na choinkę, lameta.

Mydła i perfumy

wyrobu tylko
pierwszorządnych
firm

Drogerie
am Dominikanerplatz
Junkergasse 12
vis à vis kościoła św. Mikołaja.

Niekapące świeczki na choinkę.

Spis ogłaszających firm:

Drogeria przy Dominikanerplatz nr. 12.
Polska Księgarnia Romana Czarlińskiego.
Th. Kloss, instrumenty muzyczne, Röpergasse 4
Eastern Trading Comp. Böttchergasse 23—27.
Berliner Pelzvertrieb, Wielki Dom Futer.
Arthur Reschke, skład towarów skórzanych.
Lorenz Schärff, artykuły na podarki gwiazdkowe
Gustav Pietsch, skład cygar i papierosów
A. Lindemann, czekolada „Linda”.
Richard Scheer, wina, likiery, przy Markthalle.
Ph. Philipp, skład skór.
Potrykus & Fuchs, Dom mód i wypraw.
Rudolf Brzezinski, konfekcja męska.
Berliner Kaufhaus, konfekcja damska.
G. Plaszke Nachf., Franciszek Błęński.
Union-Parfumerie, Ziegegasse 6.
Eltermann & Co., fabryka mebli, Lawendelg. 4.

Na gwiazdkę!!!

Prawdziwy francuski

likier **Bardinet** (1554)

koniak **Jas Prunier-Co.**

Eastern Trading Company
Osthandels-A.-G.

Böttchergasse 23/27 Tel. 1313, 5161.

Książka, to najtańszy podarunek gwiazdkowy

Księgarnia Polska

Romana Czarlińskiego w Gdańsku,

Töpfergasse Nr. 19

poleca w wielkim wyborze najnowsze wydawnictwa powieściowe, naukowe dla młodz. i dla małych dzieci obrazkowe książeczki.

Materiały piśmienne i biurowe.

Artykuły religijne, pocztówki gwiazdkowe i noworoczne. Kalendarze ścienne i książkowe

(1583)

Instrumenty muzyczne

skrzypce, mandoliny, gitary, lutnie, smyczki i t. d. tanio na sprzedaż

Th. KLOSS, Röpergasse Nr. 4 I
Mechanik instrumentów. (1584)

Wielki Dom Futer

Berliner Pelzvertrieb

Gdańsk, Breitgasse 121, I. piętro

(1556)

Arthur Reschke

Telefon Nr. 2820

Telefon Nr. 2820

133 Hellige Geistgasse 133

Specjalny skład towarów
skórzanych, artykułów
do podróży itd.

poleca tanio podarki gwiazdkowe

Proszę obejrzeć okna wystawne!

(1553)

Tylko sekundę drogi . .
od banggasse,
Portechaisengasse 6a

Ozdoby na choinkę
Artykuły na podarki

bardzo tanio w wielkim wyborze

Lorenz Schärff

GDĄSK

(1552)

Portechaisengasse 6a

bez przerwy Skład otwarty.

Na stół gwiazdkowy

Cygara

Papierosy

Tytunie

Fajki

Cygarnice itd.

w najobfitszym wyborze po najtańszych cenach.

Skład cygar

GUSTAV PIETSCH

Holzmarkt, narożnik Schmiedegasse

(1551)

Telefon 3091,

Linda
Założone 1844

A. Lindemann
Gdańsk, Sandgrube 20/20a.

(1555)

Najlepsze
czekolady stołowe
praliny, deserty
marcepany

Gdańska centrala win i likierów
Likiery Kantorowicza i Kasprowicza
po cenach przystępnych
Wina i spirytuozyje firm gdańskich
po cenach fabrycznych
Junkergasse 1a Richard Scheer Markthalle

(1571)

Ph. Philipp Danzig G. m. b. H.

Telefon Nr. 23 i 5180

Hundegasse 105

Adres telegr.: Perfection Danzig

Skład pierwszorzędných fabryk skór

Stale na składzie wielki zapas:

Giemzy czarne i kolorowe
marki „Perfection”

Imitacja chevreaux

Boxcalf, mastbox, rindbox,
czarne i brązowe

Chevreaux końskie, box końskie

Skóra do mebli starożytnych
we wszystkich kolorach

Szpalt lakierowany i inne

Skóry krowie w połówkach,
kruponach, boki i karkiFaledry w całości, połówkach,
karki i bokiSkóra sandałowa gładka i ry-
flowanaPasy transmisyjne w wszyst-
kich grubościachTroki do szycia i wiązania; chro-
mowe, transparentowe etc.

Odwiedzenie składu zawsze się opłaci!

(1531)

Kto potrzebuje meble,

niech pomyśli, że o cenach przedwojennych przez czas dłuższy nie będzie mowy, ale teraz nadzwyczaj korzystny moment jest do nabycia. Chodzi tylko o to, aby znaleźć prawdziwego dostawcę; naturalnie nie takiego, który małowartościowe za drogie rzeczy odda, lecz wyjątkowo pierwszorzędne, odrobione meble rzeczywiście po niskich cenach odpowiednio do czasu. Takowym dostawcą jest firma **Eltermann & Co.**, Lawendelgasse 4, której właściciel po 22-letniej czynności w branży stolarskiej zdobył dobrą opinię. Firma posiada dobrze zaopatrzone składy tylko doskonałych

**jadalni / gabinetów, / i pokoi sy-
pialnych / garniturów klubowych / jako
też całych urządzeń mieszkaniowych
wyprawczych / biurów. i mebli drobnych**

dlatego, kto potrzebuje meble, albo zamierza kupić i teraz tę nadającą się sposobność chce wykorzystać, proszę na wszelki wypadek obejrzeć i zbadać bez zobowiązania moje **cenę niskie.**

Fabryka mebli Eltermann & Co.

Tel. 5623

Lawendelgasse 4

Tel. 5623

1574

Stałą składownię

(1572)

Pił każdego rodzaju

oclonych i tranzytowych utrzymuje

Rhein-Ost-Metallwaren A.-G.,
GDANSK, Lastadie 39 b.

Telefon 412. Adres telegraficzny „Rheinost”

Kobiety lub dziewczęta

do roznoszenia gazet przyjmie zaraz

Gazeta Gdańska Pfefferstadt nr. 1
(wejście z uliczki bocznej)

Wylączna sprzedaż

petersburskich kałoszy gumowych

„TREUGOLNIK”

na Polskę, W. M. Gdańsk, Łotwę, Estonię
i Litwę (1480)

Towarzystwo „REZYNA”

Gdańsk, Böttchergasse 23/27.

Ubrania męskie

kupujcie się najtaniej i najlepiej

także na spłatę ratami

(1399)

Milchkannengasse 15, parter

Maszynistka

z 3-letnią praktyką, władająca
czytaniem po polsku i niemieckim.
poszukuje z dn. 15. I. 1924 r. po-
sady. Łaskawe zgłoszenia: Adm.
Gaz. Gd. pod nr. 1576.

25 000 cegieł

tanio do sprzedania
Władziczak, Puck,
ul. Gdańska 35. (1557)

Tytoń do papierosów

Tytoń w liściach

do mielenia poleca

A. Pokorra,1290 **Gdańsk,**
Pfefferstadt 53.

Hotel Continental

naprzeciw dworca głównego

★

Pierwszorządna Winiarnia i Restauracja

od 4—6 p. poł. koncert — kawa z ciastkami

od 7—11½ artystyczny koncert wieczorny.

Kuchnia Polska. Przyjemny pobyt rodzinny.

Piwo Grodzkie Zywiecki porter z beczki.

★

Specjalności dzienne

(po niskich cenach)

W poniedziałek: Bigos po polsku / we wtorek: peklówka z ka-
pastą i purr z grochem / we środę: Flaki po polsku / W czwar-
tek: kielbasa po polsku z kapustą / w sobotę: nogi wieprzowe
z kapustą / w niedzielę: szynka w burgundzie.

(1511)

Niniejszym dajemy naszej Szanownej publiczności do wiadomości,
że po zmianieniu Firmy **F. BALZER** NASTĘPCA w Tow. Handlowe

F. Balzer & Co.

obok dotychczasowych oddziałów i drugie także

Rzeczy domowe i gospodarcze jak keramiki

prowadzić będziemy

także osobny oddział **wyrobów artystycznych**

w którym specjalnie:

Jedwabne klosze na lampy, Artystyczne**lalki do nakrywania naczyń i poduszki****jedwabne (Teepuppen) z własnego magazynu,**

możemy wyjątkowo tanio oddać.

Wobec tego prosimy o 50 letnim zaufaniu do Firmy **F. Balzer.**
nadal takowe zachować.

Kreślimy się z uszanowaniem

F. Balzer & Co.

1573



Zastępstwo dla Gdańska i Pomorza:

Oestliche Industrie- und Handels-G. m. b. H. & Co.

Komm.-Ges.

Gdansk, Vorstädtischer Graben 38 b. Tel. 3860. (1006)

Det Forenede Dampskibs Selskab, Kopenhagen

Regularny tygodn. ruch pasażerski parowcami pośpieszn.

Gdańsk—Londyn : Londyn—GdańskPierwszorządna
kuchnia**par. „MOSKOV”**

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowego Portu we wtorek, dnia 18-go grudnia 1923.

Zgłoszenia frachtów i pasażerów przyjmuje

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.**Gr. Gerbergasse 11/12.**

Adres tel. „Wilsons Gdańsk”.

1569

Telefon Nr. 2849 i 6457.

Wszelkie druki wykonuje Drukarnia Gdańska Tow. Akc.

Nasza tegoroczna

wielka wyprzedaż gwiazdkowa

przedstawia w wszystkich oddziałach naszego bazaru dobór praktycznych podarków świątecznych o wielkim nadzwyczaj tanich cenach!

Dopóki zapas starczy!

Suknie wełniane z czystego wełnianego szewotu 24.50 G
i kam, arnu 58.00, 42.00, 36.00
Suknie wełniane z prima twilu i gerbardyn 128.00, 98.00, 86.00 69.00 G
Suknie jedwabne z Crepe de chine, taftu i Crepe Marocain 149.00, 128.00, 96.00 78.00 G

Tanie materiały na suknie domowe

Materje na suknie domowe w wielk. wyborze metr 1.80 G
4.50 doMaterje na bluzki w oryginalne paski 2.50 G
7.95, 4.50, 3.75 doMaterje w kraty na suknie i obranka dziecięce 2.90 G
5.50 doSzewoty czysta wełna, 130 cm 5.50 G
9.50 doWełniane materiały Kamgarn, Popelina, Gabardyna itd. 7.75 G
16.00 doMaterje na płaszcze i ulstry 9.75 G
22.00, 15.50, 12.00 doMaterje w paski na spódnice czysto wełniane 7.75 G
14.00, 10.50 doCrepe de chine podwójnej szerokości 10.50 G
16.50, 12.50 doMaterje jedwabne w wszystk. gatunk. 5.75 G
16.00, 12.00 do

Bluzki z miękkiej materji w paski 4.95 G
15.75, 10.50, 8.75, 6.75
Bluzki z czysto wełnianych materiałów, gładkie 49.75 G
w paski 34.00, 29.00, 24.50
Bluzki z trykotu jedwabnego 29.50 G
52.00, 45.00, 36.00

Bielizna dla panów

Koszule wierzchnie z miękkimi mankietami, fa perkal, z 2 kołnierzan 8.30 G

Koszule wierzchnie białe z sztywnymi mankietami, z pi-kowym orzodk. 8.75 G

Półkoszulki kolorowe bez karczka z 0.65 G
dobrego perkalu szt.

Kołnierzyki sportowe w paskowym kolorze, szt. 0.45 G

Szeiki z strzemączką na zmianę para 1.50 G
ładne dcsenie szt.

Krawatki do wiązania 0.85 G

Trykotaże — towary wełniane

Koszule z pikowymi gorami szt. 5.75 G

Koszule i kaletony męskie półwełniane szt. 6.90, 5.75 G

Garnitury karika i spodnie w wszystk. kolorach szt. 9.50 G

Szlupfry w wszystk. kolorach ciężki szt. 4.85 G

Ochraniacze bluzek z dobrej wełny, 4.95 G
w ładnych kolorach szt.

Palta angielskie, z modnych materiałów 29.50 G
56.00, 49.00, 38.00
Palta z jednokolorowych flauszów w powszechnie używanych fasonach 39.00 G
79.00, 68.00, 54.00
Palta z Velour de laine, w nowych kolorach i fasonach 49.00 G
98.00, 78.00, 65.00

Spódnice kostjumowe z czysto wełnianego szewotu twilu 12.50 G
24.50, 19.50, 16.00
Spódnice kostjumowe z materji angielskiej czysto wełniane 10.50 G
36.00, 29.00, 17.50
Kamizelki sportowe w najnowszych desenjach i kolorach 19.75 G
32.00, 29.50, 24.60

Dzwany 28.50, 44.00, 63.00, 83.00, 138.00 G
imitacja perskich, przedzonych, Axminster i brukselskich

Firanki ze sztuki, mtr. 1.75, 2.00, 2.75, 3.50, 4.50 G
dostosowane okna 14.00, 18.00, 21.00, 25.00, 30.00 G
z angielskiego tjulu, etaminy i madras

Portiery 35.00, 55.00, 75.00, 98.00, 130.00 G
płocienne (Kochellenen) i alpakowe

Koldry pikowane 39.05, 50.00, 63.00, 72.00, 82.00 G
z jedwabnej satyny, ładnie wykonane, dobre napełnienie

Serwetki na stół 6.00, 8.00, 12.00, 16.00, 20.00 G
w wszystk. gatunkach i wykonaniach

Pokrycia na fotomany 19.00, 30.00, 44.00, 52.00, 72.00 G
z fantazyjnych tkanin, imitacja perskiej, pluszowych i mohaira

Dery do podłóg 30.00, 35.00, 50.00, 70.00, 115.00 G
z seaskinu, wełny, astrachanu, miękkiej tkaniny (Kameihar) i pluszu

Fartuchy, chustki do nosa, gorsety

Fartuchy wiedzieńskie z materji w paski sztuka 3.50 3.90 4.50 G

Fartuchy wiedzieńskie dobre materiały sztuka 4.75, 5.25, 5.75 G

Fartuchy wiedzieńskie z la materjów sztuka 5.75, 6.50, 7.50 G

Fartuchy wiedzieńskie w kwiaty sztuka 5.25, 6.50, 8.50 G

Chustki do nosa damskie z haftu narożn. kami sztuka 0.35, 0.45, 0.60 G

Chustki do nosa męskie z linonu sztuka 0.45 0.55, 0.75 G

Gorsety w dobr. gat., wszędzie wielk. sztuka 2.25 3.75, 5.25 G

Bielizna damska: wszystkie sztuki są nadzwyczaj trwałe i dobrze wykonane

Damskie koszule dzienne

Koszule dzienne z solidnej materji (Hemdentuch) z 2.95 G
dzięgowanymi rękawami sztuka
Koszule dzienne z mocnej materji z haftem, ażur- 4.75 G
kami i dz. ergowan. rękami sztuka
Koszule dzienne z trwa- 5.75 G
wej materji z haftowanym obojczykiem sztuka
Koszule dzienne z cienkiej materji (Hemdentuch) z 6.50 G
bard. wąską naram. i bog. ażur. szt.
Koszule dzienne z dobrej materji z obojczykami haf- 7.50 G
towanymi ażurkiem sztuka

Damskie koszule nocne

Koszule nocne z dobrej materji z szerokim haftem 9.75 G
sztuka
Koszule nocne z trwa- 12.50 G
wej materji, z szerokim haf- t i ażurkiem sztuka
Koszule nocne z dobrej materji z haftowanymi obojczykiem 14.50 G
sztuka

Halki haftowane

Halki haftowane z dobrym haftowaniem wolantem 6.50 G
Halki haftowane z haftowanymi wstawkami szt. 8.75 G
Halki haftowane z szeroką haftowaną falbaną szt. 10.50 G

Majtki damskie

Majtki otwarte z cienkiej materji (Wäsehetuch) do 3.25 G
kolan, z dzięgowanymi rękawami szt.
Majtki otwarte z solidnej materji, do kolan szeroki- 4.10 G
m haftem szt.
Majtki zamknięte z cienkiej materji, do kolan, z do- 5.25 G
brym haftem szt.
Majtki zamknięte z solidnej materji do kolan z bog- 6.50 G
atym haftem szt.
Majtki zamknięte z mocnej materji, do kolan, modny 8.75 G
fason z haftowanymi wstawkami i falban. szt.

Podstanki

Podstanki z trwałej materji z wąską naramie- 2.25 G
nicą z zakoczonym szurkowem szt.
Podstanki z cienkiej materji z szerokim haftem 2.95 G
szt.
Podstanki z trwałej materji z haftowanymi oboj- 5.00 G
czykami i wstawkami szt.

Princeski

Halki w całości (Princeski) przybrane haftem, szt. 10.75 G
Princeski przybrane szerokim haftem szt. 14.50 G
Princeski z haftowanymi wstawkami szt. 17.50 G

Towary bawełniane i płócianne

tylko w dobr. jakościach

Partja Materji na koszule grubo gatunek metr. 1.10 G
Partja Materji na koszule 80 cm szerok. męski 1.45 G
wyrób metr
Partja Renforcé 90 cm szerok., bardzo dobry gatunek 1.75 G
metr
Partja Makro 80 cm szerok., nadająca się bardzo 2.50 G
na eleg. nąk bieliznę metr
Partja Przescieradeł „Dowlas“ 160 cm szerok., 3.90 G
bardzo tania metr
Partja Linonu na pościel 80 cm szerok., eleg. 1.75 G
cienki wybór metr
Partja Linonu na pościel 130 cm szerok., najlep. 2.75 G
ślaski wyrób metr
Partja Purpuru na pościel 80 cm szerok., gatunek 3.90 G
ps. gęsty metr
Partja Purpuru na pościel dob. gęsty 130 cm szer. 4.95 G
czter. dob. gat. metr
Partja Materji na wyspy 82 cm szerok., w jasnych 1.45 G
kolorach metr
Partja Materjów na ręczniki 45 cm szerok., so- 1.10 G
lidny gatunek metr
Partja Materjów na ręczniki grube ca. 45 cm 1.50 G
szerok. metr
Partja Czysto płóciennych gruboziarn. mat. 48 cm 2.00 G
Partja Czysto płócienn. mat. drel. na ręczniki 48 cm 2.75 G
metr

Partja Barchanu na halki 35 cm, grubo w wyrób metr 2.75 G
Partja Fancy szczególnie grubo w wyrób na majtki ko- 1.50 G
szule metr
Partja Flaneli na koszule dobry męski wyrób w 1.35 G
paski metr
Partja Flaneli na koszule białe, ciepłe, miękkie 1.65 G
wyrób metr
Partja Barchanu na suknie ładne desenie na suknie 1.90 1.50 G
i bluzki metr
Partja Grubego barchanu (Velour) na suknie w paski 2.20 G
i kraty metr
Partja Flaneli zefirowej na bluzki i koszule spor- 1.90 G
towe metr
Partja Flaneli białej w desenie 78—80 cm szerok. 2.50 G
na halki i suk. dziecię. metr
Partja Barchanu Croisé biał., 80 cm szerok., dobo- 2.00 G
rowy gatunek metr
Partja Barchanu Finett biał. 80 cm szerok., wyrób 2.50 G
południowo niem. metr
Partja Barchanu pikowego biał., 89 cm szerok., eleg- 3.30 G
gancie ciężki w wyrób metr
Partja Grubego barchanu (Velour) na spódnice w 3.60 G
w elk. wyb. metr
Partja „Molton“ białe i kremowe miękkie wyrób. 2.50 G
80 cm szerok. metr
Partja Materji na fartuchy 90 cm szerok., mocny 2.00 G
wyrób metr

Nasze okna wystawne

pomimo swej wielostronności dają tylko mały pogląd na cenę i dobroć starannie zestawionej

bielizny i materiałów.

Prowadzimy tylko dobre gatunki, bardzo trwałe w użyciu i dobrze się noszące.

Dom
wypraw
i mód

Potrykus & Fuchs

Właśc.: Christian Petersen, narożnik Jopengasse 69, Grosse Wollwebergasse nr. 7—9, Heilige Geistgasse nr. 14—16

(1589)



Proszę zupełnie na tem polegać

Nigdzie nie nabędzie się ubiorów lepiej
jak w domu
konfekcyjnym Rudolfa Brzezinskiego

RB wykonana w własnych warsztatach jest
bezkonkurencyjnie tania; mianowicie
-marka przez zaoszczędzenie wysokich ceł

Płaszcze dla panów w najnowszych fasonach i gustownem wykonaniu

Ubrania dla panów z pierwszorzędných, dobrze się noszących materji i stale według najnowszej mody

Futra dla panów pod gwarancją wykonane z dobrych gatunków futrzanych. Pierwszorzędna robota kuśnierska

(1559)

Rudolf Brzezinski mody męskie Holzmarkt